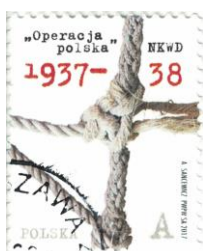


O przeszłości można opowiadać na różne sposoby. Jedni piszą książki, inni malują obrazy, a jeszcze inni po prostu opowiadają młodszemu pokoleniu to, co przeżyli. Ja postanowiłem przedstawić przeszłość moją pasją – znaczkami pocztowymi. W mojej bogatej kolekcji znajdują się znaczki, kartki pocztowe, stemple i datowniki które opowiadają o kulturze, nauce, historii, muzyce, a nawet religii.

W zbiorach filatelistycznych ukazane są wszystkie dziedziny życia. Znaczki dokumentują ważne wydarzenia, bohaterów narodowych, zjawiska kulturowe i wybitne postaci świata nauki. Przyglądając im się można dostrzec walory estetyczne, plastyczne, edukacyjne, a nawet propagandowe. To co pisarze czy filmowcy opisują w swoich obszernych dziełach, autor filatelistycznych miniatur musi zamknąć w tak małym wymiarze znaczka, kartki pocztowej czy koperty. Zmusza to do przedstawienia wielkiej idei drobiazgiem, do pozostawienia odbiorcy z czymś, co niedopowiedziane, z głębszą myślą, nad którą trzeba się zastanowić.

Znaczki pocztowe ukazują się od 1840 roku. Są chronologicznym opisem historii każdego państwa. Zbiory filatelistyczne to komentarz do przeżyć narodu Polskiego, jednak zbrodnia katyńska jest w nich nieobecna aż do 1989 roku. Dopiero po przemianach politycznych zaczęto mówić o tej tragedii. Ten fakt rodzi pytania: dlaczego nikt o tym wcześniej nie mówił? Czego się obawiano? Kto nie pozwalał tej historii ujrzeć światła dziennego? Każdy ma prawo popełniać błędy, nawet te największe. Ale każdy, kto ich żałuje, przyzna się do winy i nie będzie ich ukrywał.

Rosja Radziecka powszechnie stosowała terror. 11 sierpnia 1937 roku Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych ZSRR – Nikołaj Jeżow wydał rozkaz do rozpoczęcia ludobójczej akcji wymierzonej w Polaków zamieszkujących tereny sowieckiej Ukrainy i sowieckiej Białorusi. Aresztowano i zabijano na podstawie sfińgowanych oskarżeń o działalność szpiegowską i dywersyjną. 111 091 zostało zamordowanych, najczęściej strzałem w tył głowy, a 28 744 trafiło do łagrów z wyrokami od 5 do 15 lat.



Filatelistycznym dokumentem jest znaczek wydany w 2017 roku. Przedstawiony na nim jest węzeł w kształcie krzyża, który przypomina o śmierci wszystkich ofiar „Operacji polskiej”.

Po ataku III Rzeszy na Polskę, 17 września 1939 roku Armia Czerwona wkroczyła na terytorium II Rzeczypospolitej po ustaleniu Paktu Ribbentrop-Mołotow. ZSRR chciało „wziąć pod opiekę życie i mienie ludnością Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, ze względu na fakt, iż Państwo Polskie przestało istnieć”. Od przekroczenia granicy sowieci popełniali masowe zbrodnie: masakra w Grodnie, egzekucja marynarzy Flotylii Pńskiej w Mokranach, mordy w Nowogródku i Tarnopolu, rozstrzelanie

żołnierzy wziętych do niewoli pod Wilnem. Za wojskiem poruszały się operacyjno-czekistowskie grupy NKWD, mordując i aresztując obywateli polskich. W zajętych miejscowościach tworzyły one aparaty bezpieczeństwa przejmując państwowe archiwa, sieć łączności radiowej i telefonicznej oraz rozbrajając ludność cywilną. Do niewoli wzięto żołnierzy, oficerów i funkcjonariuszy służb mundurowych, których wywożono do obozów jenieckich w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Tam NKWD przesłuchiwało uwięzionych i przekonywało do współpracy. Na kolaborację zgodziło się niewielu, więc w raportach komendantów znalazły się opinie o znikomej szansie wykorzystania Polaków przez władze Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich.



Na znaczku ukazany jest człowiek z twarzą przekreśloną czerwonym pasem. Ta czerwień to czerwień stalinizmu, który niszczył, przekreślał i naznaczał losy Polaków.

28 lutego 1940 roku swoje 19. urodziny obchodził Henryk Gorzechowski, który razem z ojcem przetrzymywany był w obozie w Kozielsku. Jako prezent otrzymał wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, wyrzeźbiony przez jego tatę w małej sosnowej desce.



Być może ojciec chciał podarować synowi coś, co sprawi, że będzie pamiętał o Polsce – w końcu Maryja jest Królową Polski, a obraz ten wybitnie o polskości przypomina. Autor dzieła, które stało się ikoną Matki Boskiej Kozielskiej, został rozstrzelany.



W krzyż znajdujący się na znaczku wpisano miejscowość masowych mordów, a kolor roku to odwołanie do krwi, jaka została tam przelana. Znaczek został wydany w 1990 roku, zaraz po zmianie ustroju w Polsce. Jest to pierwszy walor filatelistyczny, który przypomina o wydarzeniach zbrodni katyńskiej.

5 marca 1940 roku przywódcy Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) podpisali postanowienie o zlikwidowaniu więźniów obozów jenieckich. Miesiąc później z Kozielska wyruszył pierwszy transport Polaków w wagonach bydłowych do Gniazdowa. Stamtąd grupy osób przewożono samochodami więziennymi do uroczyska Kozie Góry w lesie katyńskim. Do 11 maja 1940 roku 4421 polskich obywateli zostało tam zamordowanych strzałem w tył głowy.

Na przywieszce znaczka znajduje się fragment „Ballady o Katyniu” autorstwa Lecha Makowieckiego.

*Każą nam wysiadać to już tu...
Ten brzoźowy lasek to mój grób...
Jeszcze tylko westchnę jeden raz...
Jeszcze myśl ostatnia...KOCHAM WAS...*



Ten krótki fragment pokazuje tragedię człowieka, który za kilka chwil zostanie barbarzyńsko pozbawiony życia. Na znaczku widoczny jest Polski Orzeł Wojskowy, który był umieszczany na żołnierskich mundurach od XVIII wieku. Ta miniatura, ten symbol polskości to bezpośrednie nawiązanie do oficerów, którzy wśród ofiar katyńskich stanowili większość. Nadłamane skrzydełko orła pokazuje jak wróg „podciął skrzydła Polakom, którzy zniewoleni spadali na ziemię”.

Jeńcy ze Starobielska przewożeni byli do siedziby zarządu NKWD. W piwnicy budynku przy ulicy Dzierżyńskiego strzałem w kark odebrano życie 3820 Polakom, których ciała wywożono do Parku Leśnego Charkowa i tam chowano je w dołach. 6311 ostaszkowskich więźniów zostało zabitych w Kalininie tą samą metodą, jaką stosowali egzekutorzy w Charkowie. Ciała zamordowanych zakopano w dołach we wsi Miednoje. Co pozostało – dla mnie odpowiedzią jest wiersz Zbigniewa Herberta.

Zbigniew Herbert – „Guziki” (fragmenty)

*Tylko guziki nieugięte
przetrwały śmierć świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą na powierzchnię
jeden pomnik na ich grobie*

*są aby świadczyć Bóg policzy
i ulituje się nad nimi
lecz jak zmartwychstać mają ciałem
kiedy są lepką cząstką ziemi [...]*

*...tylko guziki nieugięte
potężny głos zamkniętych chórów
tylko guziki nieugięte
guziki z płaszczy i mundurów...*

Guzik to, tak jak znaczek, kolejny drobiazg kryjący w sobie historię. Nie bez powodu autor znaczka umieścił je na takim, a nie innym tle. Piasek nie jest dobrym podłożem dla roślin. Kojarzy się z martwym obszarem, pustynią, na której życie umiera. Guziki leżą na tej owianej śmiercią ziemi wystawione na palące słońce, wiatr, zasypanie. Nie możemy pozwolić aby zostały czymś przykryte. Powinniśmy dbać, aby piasek naszego zapomnienia nie zagrzebał ich w niepamięci.

Na życzenie księdza prałata Zdzisława Peszkowskiego, który przeżył pobyt w obozie w Kozielsku, Tomasz Płatek wykonał ikonę Matki Bożej Katyńskiej, przedstawiającą Matkę Bożą tulącą nagie zwłoki żołnierza zamordowanego strzałem w tył głowy. Obraz jest nieodłącznym elementem uroczystości upamiętniających śmierć polskich oficerów. Miał również zostać zabrany przez Teresę Walewską-Przyjałkowską w 2010 roku do Smoleńska, lecz z niewiadomych przyczyn obraz pozostał w Polsce. Można zastanawiać się dlaczego tak się stało, jednakże powinniśmy zwrócić uwagę na szczęśliwy dla tego dzieła bieg historii. Obraz, który mógł zostać zniszczony, wciąż przypomina o tym, co może zdziałać nienawiść do bliźniego człowieka. Jego reprodukcja znajduje się w podręcznikach do języka polskiego w klasie pierwszej wydawnictwa Stentor.

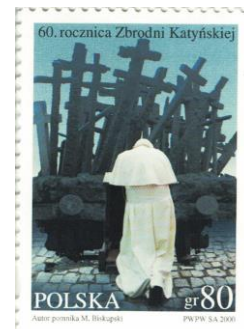


Blok przypomina tragedię, do której doszło 10 kwietnia 2010 roku. W katastrofie w Smoleńsku zginął Prezydent Lech Kaczyński wraz z małżonką Marią oraz wszystkie osoby im towarzyszące. Blok filatelistyczny został wydany, aby upamiętnić tę tragedię. Sylwetki prezydenckiej pary zostały umieszczone na tle flagi narodowej. Poniżej jeden wyraz określający

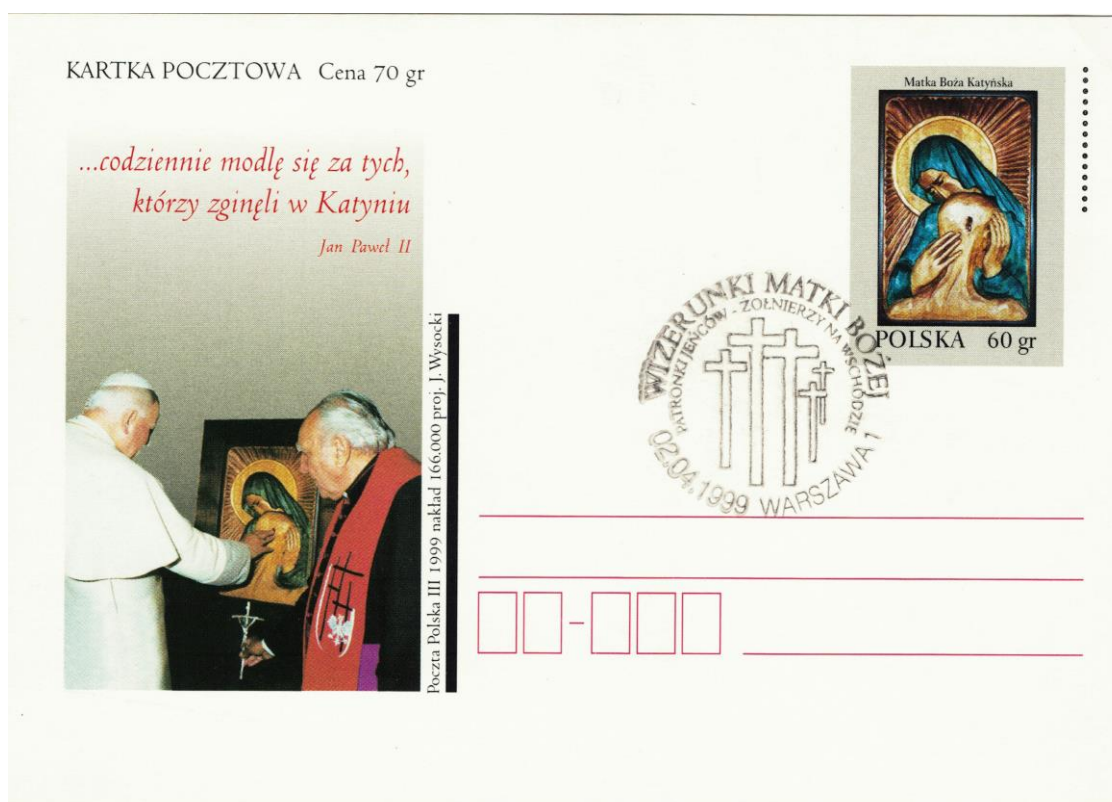


przesłanie bloku - PAMIĘTAMY i data 10.04.2010 r. Pod znaczkiem znajdują się nazwiska przedstawicieli różnych środowisk, którzy zginęli w smoleńskiej katastrofie.

W 1995 roku odsłonięto w Warszawie pomnik Maksymiliana Biskupskiego - pomnik, przy którym na znaczku klęczy papież. Ta platforma wagonu towarowego przypomina „ołtarz historyczny – ołtarz narodu”. Sylwetka papieża Jana Pawła II ukazana została w charakterystycznym kształcie – modlącego się kapłana. Jej kształt, pochyloną głową, zauważalne skupienie znają miliony na całym świecie. W pewnym sensie ciężkość tego dzieła oddaje wagę bólu i bezwzględności, jaka spotkała katyńskie ofiary. Zginęli oni za to, że w ich sercu była Polska, że nosili polskie mundury.



Na znaczku widać postać kapłana wznoszącego ręce do krzyża w Katyniu. Kapłan ten jest pośrednikiem i opiekunem rodzin pomordowanych. Krzyż stojący w katyńskim lesie to symbol męki i śmierci, którą ponieśli niewinni. Kapłan błogosławi los i tych, którzy tam pozostali w zbiorowych mogiłach



Karta pierwszego dnia obiegu jest szczególnym rodzajem filatelistycznego upamiętnienia. Ukazany na niej papież dotyka rany postrzałowej. Symboliczny gest kapłana wyraża troskę - taką, jaka przedstawiona jest ona w osobie Maryi obejmującej głowę ofiary. Jego słowa: „...codziennie modłę się za

tych, którzy zginęli w Katyniu” bezpośrednio pokazują pamięć o poległych. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na nakład – 166 tysięcy kartek pocztowych zostało w 1999 roku wydanych, aby upamiętnić zbrodnię. Oznacza to, że tysiące ludzi ma w domu pamiątkę katyńską.

Znaczki pocztowe to miniaturki sumienia narodu polskiego. Są dokumentem historycznym z przesłaniem, z emocjami. Pochylenie się nad znaczkiem to pochylenie się nad historią. Jest to też zatrzymanie się nad wydarzeniami, które składają się na przesłanie znanego napisu widniejącego na murze zakopiańskiego Starego Cmentarza na Pęksowym Brzyzku: *„Ojczyzna to ziemia i groby. Narody, tracąc pamięć, tracą życie”*. Obok miniatur muzycznych i literackich stawiam znaczki, które pełnią taką samą rolę – rolę inspirowania, opowiadania, dokumentowania i przypominania.

Notka biograficzna

Dominik Wołowczyk – uczeń klasy pierwszej Uniwersyteckiego I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Chorzowie oraz uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Grzegorza Fitelberga w Chorzowie, przewodniczący Rady Młodzieżowej Akademickiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących w kadencji 2016/2017, członek Kawiarenki Literackiej, z którą dwukrotnie uczestniczył w Dialogu Dwoch Kultur Polska – Ukraina (2016, 2017).

Materiały źródłowe:

- „Zbrodnia Katyńska – materiały dla ucznia” wydane przez Instytut Pamięci Narodowej (Kraków- - Warszawa 2010)
- Autorski zbiór filatelistyczny z lat 1990-2017
- www.kzp.pl – katalog znaczków pocztowych
- www.wikipedia.pl – wolna encyklopedia